

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Nadzieja Surowiec
Sędziowie	SSA Jacek Dunikowski SSA Dariusz Czajkowski (spr.)
Protokolant	Agnieszka Wądołkowska

przy udziale prokuratora Jerzego Kamińskiego

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2016 r.

sprawy:

1. **M. K. s. A.** oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.
2. **D. L. s. H.** oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.
3. **E. S.** oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 4 lipca 2016 r. sygn. akt III K 63/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S., adw. B. P. i adw. T. O. kwoty po 738 zł. (siedemset trzydzieści osiem), w tym 138 zł. (sto trzydzieści osiem) podatku VAT za obronę oskarżonych z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonych oraz oskarżycielki posiłkowe od kosztów sądowych postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

M. K., D. L. i E. S. zostali oskarżeni o to, że:

w nocy z 5 na 6.12.2014 r. w B., w mieszkaniu przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. R. (1), poprzez zadawanie ciosów nożem, uderzenia drewnianymi nóżkami od stołu w różne części ciała, kopaniu, w tym w krocze, spowodowali uszkodzenia ciała B. R. (1) w postaci: urazu głowy z licznymi ranami tłuczonymi, otarciami naskórka i podbiegnięciami krwawymi powłok miękkich, złamanie

nosa z cechami krwawienia podpajęczynówkowego, ranę kłutą klatki piersiowej z uszkodzeniem międzyżebra IV, penetrującą do lewej jamy opłucnowej w kierunku serca, z uszkodzeniem worka osierdziowego i powierzchniowym uszkodzeniem koniuszka serca, krwiaka lewej jamy opłucnowej, złamania mostka oraz mnogie złamania żeber, stłuczenia płuca prawego, masywnych wielomiejscowych podbiegnięć krwawych tułowia i kończyn, mnogich otarć naskórka, ran kłutych kończyn górnych, okolicy biodrowej lewej i prawego podudzia, co doprowadziło do zgonu B. R. (1) w wyniku wstrząsu urazowego i krwotocznego będącego następstwem wielomiejscowych ran kłutych oraz masywnych stłuczeń tkanek miękkich głowy,

to jest o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 4 lipca 2016r. Sąd Okręgowy w Białymstoku, sygn. akt III K 63/16:

I. Oskarżonych M. K., D. L. i E. S. uznał za winnych popełnienia zarzucanego im czynu, z tym, że przyjmuje iż działali oni w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia B. R. (1), tj. czynu z art.148§1kk i za tak przypisany czyn na mocy art.148§1kk skazał ich i wymierzył im kary: M. K. 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności, D. L. 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności, E. S. 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności.

II. Na mocy art. 63§1kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okresy tymczasowego aresztowania w sprawie M. K. – od dnia 20 grudnia 2014 r. do dnia 30 czerwca 2015r., D. L. – od dnia 9 grudnia 2014 r. do dnia 4 lipca 2016roku, E. S. od dnia 20 grudnia 2014 r. do dnia 30 lipca 2015roku i od dnia 4 sierpnia 2015roku do dnia 8 września 2015roku i od dnia 13 września 2015roku do dnia 2 października 2015roku i od dnia 5 października 2015roku do dnia 23października 2015roku.

III. Zasądził od oskarżonych na rzecz każdej z oskarżycielek posiłkowych R. R. i G. R. kwoty po 1680 (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

IV. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S., adw. B. P. i adw. T. O. kwoty po 720 (siedemset dwadzieścia) zł wraz z należnym od tej kwoty podatkiem VAT w wysokości 23% tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu.

V. Zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych.

Obrońca oskarżonego M. K., zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 148§1 kk, poprzez jego błędne zastosowanie do stanu faktycznego ustalonego w sprawie, w sytuacji gdy prawidłowa kwalifikacja prawna obejmuje przepis art. 158§3 kk w zb. z art. 159 kk w zb. z art. 156§1 pkt 2 kk.

Stawiając powyższy zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu i zakwalifikowanie czynu oskarżonego M. K. jako wyczerpującego znamiona określone w art. 158§3 kk w zb. z art. 159 kk w zb. z art. 156§1 pkt 2 kk.

Z kolei obrońca D. L. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż:

- D. L. wspólnie i w porozumieniu z M. K. i E. S.(Z.) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, w sytuacji gdy oskarżony był zastraszony przez prowydera całego zajścia – M. K., nie brał aktywnego udziału w zdarzeniu, a wyłącznie z obawy o własne życie i zdrowie wykonywał polecenia współoskarżonego,

- całokształt zgromadzonego materiału dowodowego i jego analiza – dawały Sądowi Okręgowemu w Białymstoku dostateczne podstawy do przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 148§1 kk, a więc zbrodni zabójstwa z postaci zamiaru ewentualnego;

II. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dowolną, jednostronną i wybiórczą ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, wyrażającą się bezkrytycznym zaaprobowaniem dowodów obciążających oskarżonego z jednoczesnym pominięciem dowodów przemawiających na jego korzyść, polegającą na nieuwzględnieniu wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego oraz naruszeniu zasady prawidłowego rozumowania w zakresie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny wyjaśnień M. K. i E. S., w zakresie w jakim obciążają oni D. L., wskazując na jego przewodnią rolę w popełnieniu zarzucanego im przestępstwa, podczas gdy z uwagi na bliskie relacje łączące tę dwójkę oskarżonych (byli wówczas parą, zaś oskarżona informowała, że spodziewa się ich wspólnego dziecka) ich treść powinna być oceniona w sposób szczególny, z dużą dozą ostrożności, tym bardziej, iż jak wynika z depozycji braci A., D. L. cały czas zachowywał się spokojnie, nie wdawał się w kłótnie do których dochodziło pomiędzy B. R. (1), a pozostałymi oskarżonymi,

b) art. 424§1 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez niewskazanie w należyty sposób na jakich dowodach w swej ocenie oparł się Sąd, uznając wyjaśnienia D. L. złożone na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego w części, w której neguje on swoje sprawstwo, za niewiarygodne, co czyni przedmiotowe orzeczenia niejasnym, gdyż nie wskazuje logicznego procesu myślowego, który doprowadził Sąd do takich wniosków.

Powołując się na powyższe obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego D. L. od zarzucanego mu czynu

ewentualnie

zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przypisanie D. L. czynu w granicach dokonania występku z art. 158§3 kk i orzeczenie na takiej podstawie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w najniższym przewidzianym przez ustawę wymiarze.

Obrońca oskarżonej E. S. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1) błąd w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 kpk) przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, przez ustalenie, niezgodnie z treścią dowodów przeprowadzonych w sprawie, że oskarżona E. S. (Z.) w nocy z dnia 5/6 grudnia 2014r. w mieszkaniu przy ul. (...) w B., działając wspólnie i w porozumieniu z M. K. i D. L., w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia B. R. (1) dopuścili się zbrodni z art. 148§1 kk chociaż w materiale dowodowym sprawy brak jest dowodów na to, że współsprawcą śmiertelnych obrażeń pokrzywdzonego była oskarżona E. S. (Z.) i brała udział w przypisanym czynie,

2) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 kpk) a mianowicie:

- przez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonej E. S. (Z.) wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym – art. 5§2 kpk, a mianowicie czy E. S. (Z.) brała udział w zabójstwie B. R. (1), jeśli tak to czy w całym zdarzeniu, czy też w jakiejś części i której, na co godziła się a na nie, co obejmowała swoim zamiarem bezpośrednim bądź ewentualnym

- przez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego sprawy prowadzącej w konsekwencji do błędnego ustalenia winy E. S. (Z.) w wersji przyjętej przez Sąd – art. 7 kpk

- przez naruszenie art. 424§1 kpk poprzez nie wskazanie dlaczego Sąd nie uznał dowodów przeciwnych świadczących co najmniej o odstąpieniu, w pewnym etapie zdarzenia, przez E. S. (Z.) od zadawania jakichkolwiek ciosów B. R. (1),

gdy z wyjaśnień oskarżonego A. Ł. wyraźnie wynika, że oskarżona powstrzymywała słownie współoskarżonych od dokonywania dalszych aktów agresji w stosunku do ofiary

3) rażącą niewspółmierność kary (art. 438 pkt 4 kpk) polegającą na wymierzeniu oskarżonej E. S. (Z.) kary 9 lat pozbawienia wolności przy jej tak marginalnej roli w niniejszej sprawie, odstąpieniu od brania udziału w pobiciu B. R. (1) i wzywaniu do zaprzestania jego bicia przez współoskarżonych, co Sąd całkowicie pominął.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od dokonania przypisanego jej czynu

ewentualnie

uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sadowi Okręgowemu w Białymstoku

lub

wydatne złagodzenie wymierzonej oskarżonej kary.

Apelację od powyższego wyroku – w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonych – wniósł również pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych, zarzucając rażącą niewspółmierność wymierzonych kar. Wniósł on o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonym kar pozbawienia wolności wnioskowanych na rozprawie przez Prokuratora.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Żadna z apelacji na uwzględnienie nie zasługuje.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, rozpoznając sprawę po raz drugi, nie dopuścił się ani obrazy przepisów prawa, ani sugerowanych w apelacjach błędów w ustaleniach faktycznych. Również orzeczenia penalne nie są rażąco niewspółmierne w jakimkolwiek kierunku. W zasadniczej części Sąd odwoławczy podziela zatem ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i dokonaną ocenę prawną przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i dlatego nie widzi potrzeby szczegółowego ustosunkowywania się do tych zarzutów apelacji, które miały charakter wyłącznie polemiczny i pozbawiony rzeczowej argumentacji, odsyłając w tej części autorów apelacji do stosownych fragmentów pisemnych motywów wyroku Sadu Okręgowego.

Iunctim łączącym apelacje, które kwestionowały wyrok w zakresie orzeczenia o winie, jest zagadnienie, czy zasadnym było przypisanie wszystkim oskarżonym winy w postaci zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego oraz czy wszystkim uczestnikom śmiertelnego w swoim skutku pobiciu B. R. (1) można było przypisać działanie w ramach współsprawstwa tego czynu. Kwestie te mają kardynalne znaczenie dla właściwej karnoprawnej oceny zachowania każdego z uczestników zajścia, gdyż istotą tej odpowiedzialności jest jej indywidualizacja. Postulat tej indywidualizacji nie oznacza jednak – jak to zdaje się rozumieć autor apelacji oskarżonej E. S. – że przypisanie znamion konkretnego czynu o charakterze skutkowym uzależnione jest od wykonania przez jego sprawcę choćby jednego elementu, który spowodował ten skutek. Ramy niniejszego wyroku, a i potrzeby wynikające z przedmiotowego postępowania, nie uzasadniają jednak czynienia zbyt daleko idących rozważań teoretycznych na temat winy i konstrukcji współsprawstwa, gdyż są to zagadnienia w prawie karnym materialnym o charakterze podstawowym i istnieje na ten temat szereg opracowań zarówno w doktrynie, jak i w dorobku orzecznictwa.

W pierwszej kolejności, co ułatwi późniejsze odniesienie się do zarzutów poszczególnych apelacji, wskazać należy na dwa elementy stanu faktycznego, które niniejszej sprawie są w najmniejszym stopniu bezsporne, a które stanowią punkt wyjścia do dalszych rozważań w przedmiocie winy i współdziałania oskarżonych w umyślnym pozbawieniu życia B. R. (1).

Pierwszym z tych elementów jest przyczyna zgonu pokrzywdzonego, stwierdzona empirycznie w oparciu o zewnętrzne oględziny jego ciała i przeprowadzoną sekcję zwłok (K.355 – 360, a nadto o dokumentację fotograficzną zwłok denata – K. 381 - 388). Przyczyną tą były bardzo liczne rany – klute i tłuczone – z których żadna nie mogła samoistnie doprowadzić do zejścia śmiertelnego pokrzywdzonego (vide zeznania biegłego – K.989). Przyczyną zgonu B. R. (1) był bowiem wstrząs urazowy i krwotoczny, będący następstwem tych wielomiejskowych ran klutych oraz masywnych stłuczeń tkanek miękkich głowy, tułowia i kończyn (patrz pkt IV opinii – k. 360, podkr. SA). Jak wskazał biegły, umiejscowienie tych ran (np. w okolicach głowy czy uda) nie ma najważniejszego znaczenia przy tej przyczynie zgonu (K.990v). Powyższa ekspertyza biegłego dokonana została na podstawie dowodów obiektywnych, a jej prawidłowość nie była kwestionowana we wniesionych środkach odwoławczych.

Drugim elementem istotnym, a jednocześnie bezspornym i niekwestionowanym w apelacjach był fakt, że od chwili zadania pierwszego ciosu B. R. (1), aż do momentu stwierdzenia jego zgonu rano 6 grudnia 2014 r., w mieszkaniu przy ul. (...) przebywali i pili alkohol wszyscy oskarżeni oraz jego właściciel A. Ł.. Byli oni pod znacznym wpływem działania tego alkoholu (patrz badania zwłok denata oraz badania A. Ł., wyjaśnienia samych oskarżonych E. S. I D. L.). Pobyt w tym mieszkaniu oskarżeni przerywali czasowym jego opuszczeniem, po czym ponownie do niego powracali, aż do ostatecznego udania się na nocny spoczynek. Żadne dowody nie wskazują, a nie sugerowali tego również obrońcy w swoich apelacjach, aby B. R. (1) został pobity poza tym mieszkaniem.

Pozostałe elementy ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego są w mniejszym lub większym stopniu kwestionowane we wniesionych środkach odwoławczych. Elementami tymi są: zamiar, jaki towarzyszył pobiciu B. R. (1), jak również rola poszczególnych osób w tym pobiciu.

Zatrzymując się w pierwszej kolejności nad postacią tego zamiaru, stwierdzić należy, że Sąd I instancji ustalił go prawidłowo stwierdzając, że oskarżeni biorąc udział we wspólnym pobiciu B. R. (1), godzili się na jego śmierć. Z tego też względu zupełnie nieuzasadnione byłoby rozpatrywanie dokonanego przez nich czynu w kategoriach umyślnego pobicia, czy spowodowania umyślnego ciężkiego rozstroju zdrowia, kwalifikowanego przez nieumyślne następstwo w postaci zgonu ofiary, skoro zgon ten nie był następstwem, a objętym umyślnością skutkiem. Liczba, rodzaj, długotrwałość zadawanych obrażeń ofierze, w sposób nie tylko obiektywny, ale i rozpatrywany w kategoriach subiektywnych przez osobę poczytalną i trzeźwą, naturalnie prowadzi do wniosku, że pokrzywdzony takiej intensywności agresji może nie przeżyć. Zaskoczenie oskarżonych śmiercią B. R. (1), które ci okazali nad ranem po przebudzeniu się po nocnej libacji, nie może wpływać na ustalenia co do winy, którą należy uznać w typie umyślnym – w formie zamiaru ewentualnego. ***Wolicjonalne nastawienie nietrzeźwego sprawcy do naturalnych i nieuniknionych skutków jego działania nie może być przesądzającym kryterium w określeniu typu i formy jego winy. Na przeszkodzie takiemu określeniu strony podmiotowej czynu - w odniesieniu do spowodowanego skutku (następstwa) - w sposób pośredni stoi regulacja określona w art. 31 § 3 k.k.*** Zatem okoliczność, że oskarżeni obudzili się „zaskoczeni” śmiercią B. R. (1), nie może świadczyć na ich korzyść i prowadzić do wniosku, że maltretując kilka godzin wcześniej swoją ofiarę, nie godzili się na naturalny skutek swojego działania w postaci jej śmierci. Takie stawianie sprawy stawiało by bowiem w pozycji uprzywilejowanej osoby dopuszczające się przestępstw w stanie nietrzeźwości, gdyż z faktu normalnego, pozbawionego cech atypowości zakłócenia czynności psychicznych spowodowanego wcześniejszym spożyciem alkoholu, czerpałyby one procesowe korzyści w postaci lepszego potraktowania od sprawców trzeźwych, dokonujących czynów tożsamyh, powodujących naturalne i zrozumiałe dla przeciętnego człowieka konsekwencje.

Odnosząc powyższe do ***jedynego zarzutu postawionego w apelacji obrońcy oskarżonego M. K.***, jakoby Sąd I instancji obraził przepisy prawa materialnego – art. 148 § 1 k.k. - poprzez jego błędne zastosowanie do stanu faktycznego ustalonego w sprawie, to stwierdzić należy, że zasadnicza odpowiedź na ten zarzut znajduje się właśnie powyżej. Przypomnieć przy okazji należy, że zarzut obrazy prawa materialnego może być stawiany tylko wtedy, gdy niekwestionowane są ustalenia faktyczne, a rodzaj zamiaru stanowi element właśnie stanu faktycznego (patrz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2007 r., sygn. akt IV KK 32/07, LEX nr 475359). Wprawdzie w uzasadnieniu tejże apelacji obrońca zdawał się kwestionować przyjęty zamiar stosując sposób argumentacji właściwy

dla uzasadnienia przesłanki odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 k.p.k., to jednak argumentacja ta w jakimkolwiek stopniu nie przekonuje. W żaden bowiem sposób, przy takiej agresji wobec ofiary – co dotyczy właśnie i przede wszystkim oskarżonego M. K. - ilości zadanych ciosów i użytego narzędzia, nie można wyciągać wniosku o działaniu tylko w zamiarze pobicia na podstawie tej okoliczności, że oskarżeni nie mieli możliwości oceny stanu zdrowia pokrzywdzonego, gdyż w mieszkaniu było ciemno, a „oskarżeni mogli założyć, iż stan oskarżonego (winno być – pokrzywdzonego – uwaga SA) jest na tyle dobry, iż jego życie nie jest zagrożone” (str.3 apelacji). Natomiast argumenty obrońcy, zawarte w końcowej części uzasadnienia apelacji, na jakiej podstawie winien być oceniany zamiar, są oczywiście słuszne, ale z tym uzupełnieniem, że dotyczyć one powinny działania osób trzeźwych, a nie tych, które z powodu upojenia alkoholowego czy odurzenia narkotykowego nie są w stanie działać racjonalnie i prawidłowo ocenić – tak jak przeciętna, normalna osoba - konsekwencji swojego działania.

Całkowicie niezasadna jest **apelacja obrońcy oskarżonego D. L.**. Zawarty w jej **pkt. I tiret pierwszy** argument, że D. L. z obawy o własne życie i zdrowie „nie brał aktywnego udziału w zdarzeniu, a jedynie z obawy o własne życie i zdrowie wykonywał polecenia współoskarżonego” jest wyłącznie poglądem jego autora, nie znajdującym żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym, nie wyłączając pierwszych wyjaśnień samego D. L. (K.200 – 202, 207 – 208). Dopiero w późniejszych wyjaśnieniach oskarżony zaczął prezentować taką linię obrony, ale jest ona całkowicie niewiarygodna.

Odnosnie **zarzutu z pkt. I tiret drugie apelacji obrońcy D. L.**, jakoby przypisanie temu oskarżonemu zbrodni zabójstwa w zamiarze ewentualnym było wynikiem popełnionego przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych, to w pełni aktualne są rozważania wyrażone wcześniej.

Niezasadne są również zarzuty obrazy prawa procesowego, podniesione w **pkt. II lit. a i b apelacji**. Sąd Okręgowy nie dopuścił się obrazy żadnego ze wskazanych w tych zarzutach przepisów (art. 7, 410, 424 § 1 w zw. z art. 410 k.p.k.). Pod pretekstem obrazy tych przepisów, obrońca w motywacyjnej części apelacji przedstawił jedynie argumenty polemiczne, znów forsując wersję o rzekomym działaniu oskarżonego ze strachu przed M. K.. Tymczasem ten wariant przebiegu zdarzeń pojawił się dopiero w trzecim przesłuchaniu D. L.. Znamiennym jest, że pierwsza jego wersja była zupełnie inna (patrz K. 201). Oskarżony ten w niecenzuralnych słowach stwierdził, że był zdenerwowany, iż późniejszy pokrzywdzony przyszedł z Policją, a po uderzeniu go w twarz przez M. K. – kopnął go w okolice krocza. D. L. nic wówczas nie wspominał o jakichkolwiek groźbach ze strony K.. Przeciwnie: z kontekstu jego relacji wynikało, że cios ten został zadany z jego własnej inicjatywy i nastąpił bezpośrednio po uderzeniu pokrzywdzonego w twarz przez M. K.. Również z dalszych deponycji tego oskarżonego nie wynika, aby K. zmuszał go do bicia B. R. (1), czy też groził mu. Znamiennym jest, że oskarżony składając te relacje posługuje się liczbą mnogą: „pobiliśmy B. za to, że przyszedł z policją” (K.202). Jego późniejsze stwierdzenie, że „Później biłem go nogą od stołu, bo tak chciał M.” (K.207) wcale nie wskazuje, że działał on pod jakimś nadzwyczajnym przymusem czy groźbą swojego kolegi.

Reasumując, pomimo obiektywnych trudności w ocenie szczegółów przebiegu zdarzenia z uwagi na sprzeczności w relacjach oskarżonych, Sąd prawidłowo ocenił rolę i współsprawczy udział D. L. w zabójstwie B. R. (1). Wystarczających dowodów przeciwko sobie dostarczył wszak sam D. L. i już na ich podstawie – niezależnie od pomówień ze strony M. K. i E. S. – można zasadnie wnioskować, że był on w zdarzeniu osobą aktywną, a nie tylko postronnym obserwatorem. Współ z M. K. to on zadał pierwsze ciosy, widział też - co sam przyznał – przynajmniej jedno uderzenie pokrzywdzonego nożem. Pomimo tego dalej przebywał w towarzystwie, spacerował po mieście pozostawiając leżącego na podłodze pokrzywdzonego, po powrocie do mieszkania kontynuował jego brutalne bicie – tym razem nóżką od stołu. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że nie był współsprawcą zabójstwa, skoro powyższym zachowaniem dał dowód akceptacji równoległych działań M. K., swoim działaniem niejako je uzupełniając. To, że obrażenia nożem zostały zadane nie przez niego, nie ma dla koncepcji współsprawstwa spowodowania śmierci pokrzywdzonego znaczenia, skoro ciosy te same w sobie śmiertelne nie były (patrz omówiona wyżej opinia biegłego), a przyczyną zgonu był wstrząs pokrwotoczny wynikły z kumulacji obrażeń zadanych za wspólną akceptacją wszystkich uczestników zajścia.

Tożsama argumentacja – jak przedstawiona wyżej - ma zastosowanie do współdziałania w zbrodni oskarżonej **E. S.** **Apelacja obrońcy tej oskarżonej**, w pierwszej kolejności zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu jej za winną popełnienia zbrodni zabójstwa „, chociaż w materiale dowodowym sprawy brak jest dowodów na to, że współsprawcą śmiertelnych obrażeń pokrzywdzonego była E. S....” (str. 2 apelacji). Wydaje się, że formułując ten zarzut obrońca nie uwzględnił faktu, że działanie w formie zjawiskowej współsprawstwa nie wymaga, aby każdy ze współdziałających bezpośrednim swoim działaniem zrealizował skutek czynności wykonawczej. Na wstępie niniejszego uzasadnienia była mowa, że śmierć B. R. (1) była efektem nie jednego zadanego mu ciosu, a szeregu uderzeń, w tym zadanych narzędziami. O ile do zejścia śmiertelnego na pewno nie przyczyniły się wyzwiska i bicie pokrzywdzonego przez E. S. otwartą ręką po twarzy – co wedle obecnego w tym czasie w mieszkaniu świadka A. A. (3) miało być początkiem zajścia (vide K.241), o tyle już przyznane przez samą oskarżoną późniejsze ciosy zadane przez nią nóżką od stołu – już tak (patrz omówiona wcześniej opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej). Dodać do tego należy okoliczność, że bicie to nie ograniczało się do samego początku zajścia, ale również wtedy, gdy pokrzywdzony był w łazience (wyjaśnienia oskarżonej – K.287 – 289). Nie sposób przyjąć, jak twierdzi obrońca w apelacji, że te relacje samoobciążające były wynikiem namowy ze strony funkcjonariusza policji i miały na celu uniknięcie tymczasowego aresztowania E. S.. Wszak pomimo takich wyjaśnień, prokurator złożył stosowny wniosek i oskarżona została tymczasowo aresztowana (K.299 – 301). O częściowej przynajmniej prawdziwości samoobciążających relacji oskarżonej świadczy również to, że przyznała ona podawany wcześniej przez A. A. (3) fakt uderzenia pokrzywdzonego ręką po twarzy. Reasumując, wyjaśnienia E. S. zostały przez Sąd Okręgowy ocenione i omówione prawidłowo (patrz str. 7 – 8 uzasadnienia wyroku) i Sąd Apelacyjny ten tok rozumowania i argumentację w pełni aprobuje. Jedynym mankamentem, podniesionym zresztą w uzasadnieniu apelacji obrońcy (str. 5) jest to, że Sąd Okręgowy nie do końca przekonywująco ustosunkował się do wyjaśnień A. Ł., w których ten stwierdził, że oskarżona krzyczała w pewnym momencie, by zostawić B. R. (1). Uchybienie to nie miało jednak wpływu na treść wyroku w stopniu uzasadniającym jego uchylenie bądź zmianę. To, że oskarżona mogła w pewnym momencie się zreflektować i krzyczeć, by nie bić B. R. (1), nie zmienia faktu, że ponad wszelką wątpliwość sama w tym biciu później uczestniczyła. Niewątpliwie jej agresja nie mogła być adekwatna i porównywalna do agresji i siły i towarzyszących jej mężczyzn, ale nie oznacza to, że dokonując uderzeń kijem nie akceptowała ona tego, co z ofiarą robią jej kompani. Sama oskarżona w pierwszym przesłuchaniu przyznała przecież, że uderzała pokrzywdzonego nóżką od stołu, gdy ten był w łazience, który to stół – wedle wyjaśnień D. L. (K.201, 887) - miała wcześniej połamać. Trudno zatem w sposób racjonalny ocenić, z czego wynikać mogła jej chwilowa postawa, o której mówił A. Ł., kiedy krzyczała ona, by nie bić pokrzywdzonego, skoro potem sama to bicie kontynuowała. Dodając do tego fakt, że oskarżona – wedle D. L. – co najmniej wiedziała, że pokrzywdzony został uderzony nożem (K.207) – a w świetle wszystkich okoliczności nieprawdopodobnym jest, by nie widziała w ręku M. K. noża, którym zadano przecież aż 11 ran - to nie można jej postawy ocenić inaczej, jak współdziałania w zbrodni zabójstwa, niezależnie od faktu, że jej fizyczna agresja była znacznie mniejsza niż agresja towarzyszących jej mężczyzn. Z tych wszystkich względów, postulat obrońcy, aby działanie E. S. potraktować co najwyżej jako dopuszczenie się jedynie naruszenia nietykalności cielesnej ofiary, wydaje się nie brzmieć poważnie.

Również **podniesione w apelacji zarzuty obrazy prawa procesowego – art. 5 § 2 k.p.k. , art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k.** – nie miały miejsca, poza omówionym wyżej brakiem niedostatecznego ustosunkowania się do relacji A. Ł.. Sąd a quo musiał w realiach niniejszej sprawy zmierzyć się z niejednorodnym materiałem dowodowym, opartym głównie na relacjach samych uczestników zajścia, którzy na dodatek w czasie zdarzenia znajdowali się w stanie znacznej nietrzeźwości. To, co sami oskarżeni byli w stanie i chcieli przekazać, wystarczyło jednak do uznania, że i E. S. brała udział w pozbawieniu życia B. R. (1), chociaż niewątpliwie jej bezpośrednie działania – cechowały się najmniejszą intensywnością. Jej agresja stanowiła jednak dopełnienie działań obu mężczyzn, a przede wszystkim stanowiła wyraz akceptacji i swoistego solidaryzmu w tak bestialskim „ukaraniu” pokrzywdzonego za powiadomienie Policji. O stopniu demoralizacji oskarżonej, świadczy użyte przez nią określenie bicia ofiary „zabawą” (K.287). Między innymi dlatego nie sposób podzielić **zarzutu apelacji o rażącej niewspółmierności kary** wymierzonej E. S.. Wbrew twierdzeniu obrońcy, jej rola nie była wcale marginalna, zaś fakt, że zadała ona najmniej uderzeń i zapewne o najmniejszej sile, wynika już z tak prostego faktu, że jest ona kobietą i trudno oczekiwać, by w towarzystwie silnych mężczyzn miała zajmować pozycję dominującą. Ale właśnie od kobiety można było wymagać większej empatii i litości

dla ofiary, a nie dołączenia się do jej bicia wspólnie z pijanymi, agresywnymi mężczyznami. Z tego też względu, kara orzeczona w rozmiarze niewiele przekraczającym dolny próg ustawowego zagrożenia za zbrodnię zabójstwa, wobec tak zdemoralizowanej, karanej osoby, jaką jest E. S., nie jest karą surową.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Trudno liczyć, by oskarżeni nie posiadający żadnego majątku i skazani na długotrwałe kary pozbawieni wolności byli w stanie te koszty uiścić.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.